Cena 50 gr A

echo KRAKOWA

Rok XXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 157 (6505)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, środa 6 lipca 1966 r.

Potępienie agresji amerykańskiej w Wietnamie

Może być tylko jeden zwycięzca — bohaterski naród wietnamski

głoszą rezolucje załóg krakowskich zakładów prac

W wielu krakowskich zakładach pracy — w halach produkcyjnych, na placach przed zabudowaniami fabrycznymi, w świetlicach — gromadzą się załogi, aby dać wyraz swemu potępieniu pirackiej agresji amerykańskiej w Wietnamie i równocześnie podkreślić swą gorącą, braterską solidarność z walczącym Wietnamem.

M. in. wczoraj odbyło się zebranie załogi **Wytw. Sprzętu Komunikacyjnego.** Podczas zebrania głos zabierali: T. Florczyk i T. Mastalerz — robotnicy, przew. koła ZBoWiD — inż. T. Wojtasik, wiceprzewodn. zakł. koła ZMS — B. Banaś. Wszyscy podkreślali, że my, Polacy, znamy okropności wojny, zbójeckiej napaści na kraj, bombardowań i dlatego szczególnie odczuwamy sytuację ludności DRW i całym sercem stoimy po stronie walczących o swe najświętsze prawa do wolności i pokoju. Gorąco przyjęli zebrani wystąpienie obecnego na masówce studenta wietnamskiego — Duong Xuan Hung.

Podobny wiec odbył się w **Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach.** M. in. zabierali tu głos Z. Stokłosa — ślusarz maszynowy oraz inż. H. Chrzan. Obecni na masówce studenci wietnamscy Dao Viet Tac i Phi Lich przedstawili zebranym historię bohaterskich walk swoich rodaków z interwentami amerykańskimi.

My pracownicy Zakł. Przem. Tytoniowego w Krakowie — brzmi fragment rezolucji uchwalonej na zakończenie wiecu — ostro protestujemy przeciwko decyzji prezydenta Johnsona w sprawie bombardowań Hanoi i Hajfongu. Ta haniebna decyzja jest zbrodnią przeciwko ludzkości, jest dalszą kontynuacją pogwałcenia porozumień genewskich, jest zagrożeniem dla pokoju światowego nie tylko w Azji południowo-wschodniej. Wyrażamy braterską solidarność z walczącym Wietnamem,

(Dokończenie na str. 2)

Na całym świecie nie ustaje fala protestów przeciwko amerykańskim nalotom na miasta północnego Wietnamu. W Londynie odbyła się demonstracja na Grosvenor Square, przed amerykańską ambasadą. Podczas demonstracji członkowie „Komitetu 100" usiłowali spalić amerykańską flagę, protestując w ten sposób przeciw agresji w Wietnamie. Na zdjęciu: policjanci londyńscy wloką do samochodu jednego z aresztowanych demonstrantów.

Przegląd wszystkich rodzajów broni

Imponująco zapowiada się warszawska defilada wojskowa z okazji 22 Lipca

Defilada, która odbędzie się 22 lipca w Warszawie z okazji święta narodowego i zakończenia obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, będzie największym z dotychczasowych pokazem wszystkich rodzajów sił zbrojnych, a także akademii wojskowych i szkół oficerskich. Warszawiacy, a także miliony ludzi przy telewizorach zobaczą najnowszy sprzęt i technikę, czołgi i transportery opancerzone, sprzęt rakietowy i artyleryjski oraz pokaz lotniczy.

Defilada wojsk lądowych podzielona została na cztery części: otwarcie, część historyczną, współczesną i zamykającą paradę. Pierwsze przejadą reprezentacje naszych sławnych dywizji, a wśród nich I Dywizji im. T. Kościuszki, VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej (popularnych „czerwonych beretów"). Zobaczymy tu także jednostkę obrony Wybrzeża („niebieskie berety").

W części historycznej, która zapowiada się jako piękne widowisko kostiumowe, ujrzymy przegląd najchlubniejszych tradycji naszego oręża na przestrzeni Tysiąclecia. Przed trybuną przejdą więc m. in. tarczownicy piesi i drużyna konna z czasów B. Chrobrego, rycerstwo spod Grunwaldu, kusznicy, piechota łanowa, husaria, żołnierze powstań narodowych, kawaleria z okresu Księstwa Warszawskiego, „Czwartacy" — żołnierze IV pułku piechoty liniowej z Powstania Listopadowego. Zobaczymy także żołnierzy pamiętnego września 1939 r. oraz idących zaraz za nimi zdobywców Berlina — żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

W Bukareszcie

Podpisanie deklaracji o umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa Europy

Agencja Agerpres donosi:

W pałacu Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej sekretarze generalni i pierwsi sekretarze partii komunistycznych i robotniczych oraz przewodniczący rady ministrów Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego podpisali we wtorek deklarację o umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Delegacja polska w czasie obrad. Od lewej: A. Rapacki, J. Cyrankiewicz, W. Gomułka, Z. Kliszko, M. Spychalski i M. Naszkowski
CAF — Telefoto

Międzynarodowa konferencja w sprawie „planowania rodziny"

KOPENHAGA

We wtorek rozpoczęła się w Kopenhadze międzynarodowa konferencja na temat planowania rodziny i medycyny prewencyjnej. Uczestniczy w niej około 500 lekarzy, naukowców i ekspertów z krajów europejskich i Bliskiego Wschodu. W czasie czterodniowych obrad zostaną omówione problemy związane z zapobieganiem ciąży, różne aspekty zdrowotne życia małżeńskiego i rodzinnego oraz ustawodawstwa państwowego w tym zakresie.

Delegacja Sejmu PRL u lorda-majora Londynu

LONDYN

Delegacja Sejmu PRL z wicemarszałkiem J. K. Wendem na czele, która przybyła do Londynu w dniu 4. bm. na zaproszenie obu izb parlamentu brytyjskiego, złożyła we wtorek 5 bm. wizytę lordowi — majorowi Londynu sir Lionelowi Denny w Mension House, a następnie spotkała się z przedstawicielami city londyńskiego w Guildhall.

Po południu delegacja przysłuchiwała się obradom Izby Gmin i Izby Lordów, po czym odbyło się spotkanie z brytyjsko-polską grupą parlamentarną, w czasie którego wicemarszałek Wende wygłosił przemówienie, w którym przedstawił niektóre zagadnienia polskiej polityki zagranicznej.

Gościmy w Krakowie

Grupa pracowników samorządu miejskiego z Linzu (Austria), z zastępcą nadburmistrza, dr Pritschem, złożyła wizytę w Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. Dalszy plan pobytu obejmuje m. in. zwiedzenie Wawelu i Wieliczki.

Tragiczna katastrofa w Wawrze

Dziś ok. godz. 3 nad ranem na stacji w Wawrze pod Warszawą, wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Jak wynika z pierwszych doniesień, w czasie wykolejenia pociągu, 16 osób doznało obrażeń i zostało przewiezionych do szpitali na Pradze i w Międzylesiu.

Mnisi członkami mafii sycylijskiej

RZYM

Dwaj mnisi sycylijscy zostali skazani na 8 lat więzienia każdy przez sąd apelacyjny w mieście Perugia. Wyrok uzasadniał, że udzielali oni pomocy mafii w szantażowaniu bogatych właścicieli ziemskich, którym organizacja ta groziła nieraz śmiercią.

43-letni ojciec Agryppino i 47-letni ojciec Venanzio z klasztoru w Mazzarino, leżącego w jednym z ubogich okręgów sycylijskich, zostali skazani również na grzywnę w wysokości 120 tys. lirów. Jednakże obaj mnisi, którzy po raz czwarty stanęli przed sądem w związku z tą sprawą, zostali uwolnieni od zarzutów przynależności do mafii z zamiarem popełnienia przestępstw. Obaj oskarżeni twierdzili, że byli oni posłuszni mafii, ponieważ obawiali się, że w przeciwnym razie grozić im będzie śmierć.

Ojcowie Agryppino i Venanzio już od 28 miesięcy znajdują się w więzieniu. Wyrok sądu apelacyjnego będzie niedługo ponownie rozpatrywany przez sąd kasacyjny — najwyższą instancję wymiaru sprawiedliwości we Włoszech.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant spotkał się we wtorek w genewskim Pałacu Narodów z sekretarzem generalnym Światowej Federacji Związków Zawodowych — L. Saillantem.

*

Na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przybył we wtorek do stolicy Węgier z wizytą przyjaźni sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Waldeck Rochet.

*

Na zaproszenie Centralnego Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej, bawiła we Francji w dniach od 26 czerwca do 2 lipca delegacja Partii Komunistycznej W. Brytanii z członkiem Biura Politycznego, Reedem na czele. Delegacja odwiedziła kilka ośrodków miejskich i zapoznała się z działalnością Francuskiej Partii Komunistycznej.

*

Agencja France Presse donosi z Rio de Janeiro, że prezydent Brazylii, Branco, pozbawił praw politycznych na dziesięć lat 45 osób. Znajdują się wśród nich trzej marszałkowie, kilku radców municypalnych i 25 członków stanowych zgromadzeń ustawodawczych. Dekret prezydenta nie precyzuje przyczyn zastosowania tych sankcji.

*

We wtorek rozpoczął się 72-godzinny strajk włoskich robotników budowlanych. Żądają oni podpisania nowej umowy zbiorowej.

Ze świata

W bieżącej 5-latce

Na 66 placach budowy w kraju wznosi spółdzielczość mieszkaniowa bloki i domki jednorodzinne dla 400 tysięcy rodzin

W 66 dużych osiedlach na terenie całego kraju spółdzielnie mieszkaniowe budują domy dla 400 tys. rodzin. Tyle bowiem mieszkań przynieść ma spółdzielcom obecna 5-latka.

Największe ze spółdzielczych placów budowy jest warszawskie osiedle „Za Żelazną Bramą", w którym zamieszka 21 tys. lokatorów. 9 spółdzielni mieszkaniowych wybuduje w stolicy do 1970 r. 54 tys. mieszkań. Najwięcej — w śródmieściu, na Bródnie, Sadybie, Marymoncie, w centrum dzielnicy Wolskiej. W najbliższych latach spółdzielczość dysponować będzie więcej niż 90 proc. mieszkań wznoszonych w śródmieściu stolicy. Co piąty warszawski spółdzielca wprowadzi się do mieszkania własnościowego w blokach wielorodzinnych lub indywidualnego domku z ogródkiem.

Na terenie **woj. krakowskiego** i w samym **Krakowie** wznosi się blisko 35 tys. mieszkań. Potrzeby są jednak znacznie większe i spółdzielcza droga do własnego mieszkania trwać tu musi co najmniej 5 lat. Niektóre spółdzielnie — np. „Hutnik" z Nowej Huty, „Wspólnota", „Związkowa" oraz Spółdzielcze Zrzeszenie Domków Jednorodzinnych — dążą do zwiększenia liczby mieszkań poprzez budowę domków indywidualnych systemem gospodarczym. Cenna jest inicjatywa krakowskiej organizacji ZMS, której członkowie zadeklarowali pracę przy budowie osiedla dla młodzieży. Niektóre zakłady pracy, wśród nich Huta im. Lenina i kop. „Brzeszcze" zgłosiły gotowość przekazania części własnego potencjału wykonawczego na potrzeby budownictwa spółdzielczego.

W końcu obecnej 5-latki co 10 mieszkaniec Śląska i Zagłębia będzie lokatorem osiedla spółdzielczego. Przybędzie tutaj ćwierć miliona izb.

51 osób zatruło się serem

MEKSYK

Zatrucia zepsutym serem, spowodowały stan alarmowy we wszystkich ośrodkach pogotowia w mieście Meksyku. W ciągu wtorkowego wieczoru, karetki przywiozły 51 ofiar zatrucia do szpitali stołecznych.

i w Jaworznie

Przyspieszone postępowanie karne za chuligaństwo

Zgodnie z uchwałą Prezydium WRN, od 15 lipca br. na terenach powiatów suskiego i wadowickiego oraz w mieście Jaworzno, zaprowadzone zostaje postępowanie przyśpieszone dla spraw rozpatrywanych przez kolegia karno-administracyjne. Tryb przyśpieszony dotyczy głównie spraw o charakterze wybryków chuligańskich, popełnianych pod wpływem nadużycia alkoholu.

Konkurs na najbrudniejszy samochód

W miejscowości Rempstone w W. Brytanii, zorganizowano konkurs na najbrudniejszy samochód.

Oto nagroda dla zwycięzcy: bezpłatne mycie samochodu... raz na rok.

Sobota 23 lipca dniem wolnym od pracy

Sobota 23 lipca br. będzie dniem wolnym od pracy. Prezes Rady Ministrów wydał w tej sprawie pismo okólne, które spełniając postulat licznych zakładów pracy i ogniw związkowych, wyraża zgodę by sobota 23 lipca br. była wolna od pracy. W zamian, niedziela 17 lipca br. będzie dniem normalnej pracy.

Jednocześnie, w związku z 3-dniowym okresem wolnym od pracy, pismo okólne premiera zobowiązuje ministra handlu wewnętrznego, by zapewnił sprawne i dogodne zaopatrzenie ludności oraz funkcjonowanie zakładów gastronomicznych i kiosków, zaś ministrów komunikacji i gospodarki komunalnej, by zapewnili komunikację dostosowaną do potrzeb ludności.

JUTRO Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, w ciągu dnia możliwe opady i burze. Wiatr zachodni 2—4 m/sek. Temperatura do 22 st. C.

Akcja „Echa" i ZMS

Wśród zgłoszeń od spółdzielczości — Spółdzielnia Pracy „Świt"

Na wniosek Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy SPÓŁDZIELNI PRACY „ŚWIT" w Krakowie, Rada i Zarząd Spółdzielni podjęły uchwałę o ufundowaniu kolejnej książeczki mieszkaniowej dla sieroty z domu dziecka. W naszej akcji prowadzonej przez „Echo" i ZMS jest to już 119-ta książeczka.

Informacji o sposobie fundowania książeczek mieszkaniowych dla wychowanków domów dziecka udziela telefon „Echa" nr 542-53 w godz. 11—14. (eo)

16 LAT

„Młodzież Polski i NRD broniąc najwyższego dobra ludzkości — ogólnoświatowego pokoju solidaryzuje się z postępową młodzieżą całego świata w przekonaniu, że szczytne ideały socjalizmu, wolności, braterstwa i równości odniosą ostateczne zwycięstwo".

Te słowa rezolucji, uchwalonej w Zgorzelcu przez delegacje młodzieży Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej brzmią szczególnie aktualnie dziś, w 16 rocznicę podpisania Układu Zgorzeleckiego o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, Układu, który był właśnie wielkim sukcesem idei socjalizmu, wolności i pokoju, stał się bowiem podstawą i rękojmią dobrosąsiedzkich stosunków między dwoma narodami — polskim i niemieckim.

Stało się to możliwe dlatego, że na zachód od granic Polski powstało państwo, które wykorzeniło złe tradycje podbojów i cały swój program polityczny oparło na zasadzie pokojowego współżycia z innymi narodami. Dzięki temu właśnie bilans 16 lat, które minęły od podpisania Układu Zgorzeleckiego obfituje w świadectwa korzystnego dla obu stron współdziałania i wymiany.

Przez wszystkie te lata Niemiecka Republika Demokratyczna jako sygnatariusz Układu Zgorzeleckiego broniła nienaruszalności i nieodwracalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Warto pamiętać o tym dziś, gdy po drugiej stronie Łaby mnożą się nawoływania do przywrócenia granic Niemiec z 1937 roku, gdy najwyżej postawione osobistości w NRF patronują kampanii rewizjonistycznej. (m. j.)

Harcerskie stacje turystyczne w Bieszczadach

Dziś, na najbardziej uczęszczanych szlakach w Bieszczadach — w 7 miejscowościach m. in. Ustrzykach Górnych, Brzegach Górnych i Smolniku n/Sanem rozpoczęły działalność harcerskie stacje turystyczne zorganizowane przez Rzeszowską Komendę Chorągwi ZHP. Ich zadaniem będzie obsługa wycieczek i turystów indywidualnych.

Każda ze stacji dysponuje bazą noclegową pod namiotami (ok. 30 miejsc). Będą one czynne do 18 sierpnia br.

Dania warzywne i owocowe będą „premiowane"

W restauracyjnym, stołówkowym i kawiarnianym menu nie znajduje odbicia pełnia sezonu warzywno-owocowego.

Aby zachęcić gastronomię do warzyw i owoców, minister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie o premiach za zwiększenie zużycia tych surowców. Od 1 lipca do 30 września br. szefowie produkcji i kierownicy zakładów otrzymywać będą 20- i 30-groszowe premie za każdy kilogram warzyw i owoców, które zapewnią konsumentom.

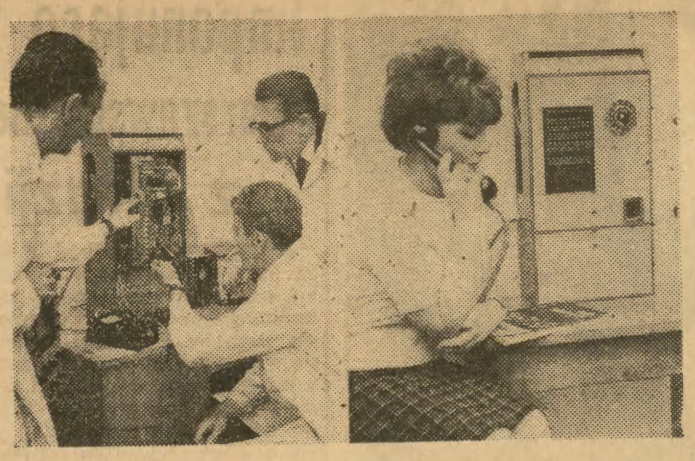

PROTOTYP AUTOMATU TELEFONICZNEGO DO ROZMÓW MIĘDZYMIASTOWYCH

Zespół specjalistów Instytutu Łączności, pracujący pod kierownictwem inż. A. Stankiewicza, opracował ostatnio model automatu telefonicznego A.W.S.C., przeznaczonego do rozmów w sieci okręgowej i międzymiastowej. Aby uzyskać połączenie, należy wrzucić monetę 1-, 2- lub 5-złotową, w zależności od czasu i odległości, na jaką prowadzona jest rozmowa. Innowacją automatu A.W.S.C., w porównaniu do dotychczas produkowanych automatów telefonicznych, jest bowiem ścisłe przestrzeganie czasu rozmowy. Pieniądze wrzuca się po uzyskaniu połączenia na wezwanie „wrzuć monetę". Automat powiadamia też o upływie opłaconego czasu rozmowy. Wrzucenie dodatkowej monety pozwala kontynuować rozmowę. Prototyp nowego automatu zostanie zainstalowany w Warszawie dla przeprowadzenia prób eksploatacyjnych. Po zdanym egzaminie praktycznym, seryjną produkcję automatów wrzutowych A.W.S.C. podejmą zakłady „Telos". Pierwsze wyprodukowane seryjnie aparaty zostaną oddane do eksploatacji już w przyszłym roku. Na zdjęciu z lewej: zespół konstruktorów nowego automatu telefonicznego A.W.S.C. (od prawej) — inż. A. Stankiewicz, inż. J. Puzewicz i technik L. Bednarek; z prawej: próba eksploatacyjna prototypu automatu.

Delegacja CRZZ w Związku Radzieckim

MOSKWA

Przybyliśmy do Związku Radzieckiego, ażeby zapoznać się z doświadczeniami pracy WCSPS i organizacji związkowych na różnych odcinkach budownictwa komunistycznego — oświadczył przewodniczący przybyłej do Moskwy delegacji CRZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR, przew. CRZZ, I. Loga-Sowiński.

We wtorek delegacja spotkała się z zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym WCSPS, W. Griszynem. Loga-Sowiński i Griszyn udzielili sobie wzajemnych informacji o działalności związków zawodowych w obydwu krajach.

Dziś, w środę, delegacja CRZZ odlatuje samolotem do Czelabińska na Uralu. Oprócz tego goście polscy odwiedzą Syberię. W podróży po ZSRR delegacji towarzyszyć będzie W. Griszyn.

W Zakopanem upały — w Tatrach śnieg!

We wtorek w godzinach południowych w Zakopanem notowano temperaturę 25 stopni, a w słońcu powyżej 30 stopni. Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że na szlaki górskie wyruszyły spod Giewontu tysiące wczasowiczów. M. in. w Morskim Oku bawiło ok. 8 tys. osób.

Mimo upalnych dni, w najwyższych partiach gór nadal utrzymują się ogromne płaty śniegu i nie ma dnia, aby ktoś z lekkomyślnych turystów nie próbował się na nich poślizgać, co dla wielu kończy się kontuzjami i szpitalem.

GOPR jeszcze raz apeluje do wszystkich turystów, aby zaniechali niebezpiecznych zabaw na napotkanych w górach płatach śniegu.

Gwałtowna burza nad Szczecinem

We wtorek po południu nad Szczecinem przeszła gwałtowna burza, która trwała niecałą godzinę. W tym czasie na miasto spadło ponad 10 milimetrów wody na cm kwadratowy. W wielu dzielnicach zalane zostały piwnice domów mieszkalnych, magazyny w sklepach. Ruch został całkowicie sparaliżowany, ulice zamieniły się w wartkie potoki, stanęły tramwaje. Szczecińska Straż Pożarna wzywana była wielokrotnie do wypompowywania wody z piwnic. Deszcz wyrządził szkody w podmiejskich uprawach warzywniczych, sparaliżował pracę portu, komunikację.

W godzinach wieczornych ruch w mieście odbywał się już normalnie.

Kronika wypadków

● W Pieniążkowicach (pow. Nowy Targ), utonęła w gnojówce 2-letnia Maria Mikoś, pozostawiona bez nadzoru.

● Wczoraj wieczór w Krakowie przy ul. Rzeszowskiej, został potrącony przez pociąg relacji Kraków — Wieliczka, przechodzący przez tory, Mieczysław Turek (Kraków-Azory). Poniósł on śmierć na miejscu.

● W ciągu ostatniej doby na terenie Krakowa i województwa, zanotowano 7 wypadków drogowych, w których odniosło obrażenia 6 osób.

Z kraju

Dwaj znani polscy geografowie: rektor UJ prof. dr M. Klimaszewski i dyrektor Instytutu Geografii PAN, prof. dr St. Leszczycki, wyjechali do Mongolii. Celem ich podróży jest nawiązanie bliższej współpracy z geografami Mongolii. Przewidziane jest m. in. podjęcie wspólnych badań na terenie obu krajów.

*

Zakłady podległe resortowi przemysłu spożywczego i skupu, wyprodukowały w I półroczu br. artykuły żywnościowe wartości ok. 45,7 mld zł, czyli o 1,5 proc. więcej niż w analogicznym okresie 1965 r.

*

5 bm. otwarto w Gdańsku wystawę pn. „1000 lat portu gdańskiego". Plansze, modele statków i urządzeń przeładunkowych, ilustracje, obrazują zarówno historię najstarszego naszego portu morskiego, jak też jego 20-letni dorobek w okresie Polski Ludowej.

Sukarno pozbawiony funkcji dożywotniego prezydenta

DJAKARTA

Po tygodniu dyskusji i przy drzwiach zamkniętych, Tymczasowe Doradcze Zgromadzenie Ludowe zebrało się we wtorek na jawne posiedzenie plenarne, na którym powzięło kilka ważnych uchwał.

Prezydent Sukarno zostaje pozbawiony tytułu dożywotniego szefa państwa, pozostaje jednak prezydentem aż do momentu przeprowadzenia wyborów powszechnych oraz zachowuje honorowy tytuł „wielkiego przywódcy rewolucji".

Wybory powszechne mają się odbyć nie później niż 5 lipca 1968 roku.

Zgromadzenie oświadcza, że prezydent Sukarno powinien upoważnić gen. Suharto, kierującego już władzą wykonawczą, do sformowania nowego gabinetu „zdolnych i uczciwych ministrów" przed dniem 17 sierpnia br., czyli indonezyjskim świętem narodowym.

Zgromadzenie uchwaliło generalny zakaz „komunizmu, marksizmu i leninizmu" oraz postanowiło utworzyć specjalną komisję, która ma rozpatrzyć doktryny polityczne Sukarno, jak również dokonać przeglądu dotychczasowych metod kierowania państwem.

W dziedzinie ekonomicznej Zgromadzenie wypowiedziało się za powrotem Indonezji do Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, przyjmowaniem kredytów zagranicznych.

Z dotychczasowych relacji agencyjnych nie wiadomo, czy zgromadzenie zapowiedziało także powrót Indonezji do ONZ. Według informacji AFP, doszło ono jednak do wniosku, że i to powinno nastąpić.

Prezydent Sukarno, jak dowiaduje się AFP z kół poinformowanych, miał przyjąć decyzję zgromadzenia po rozmowie z przewodniczącym tego organu państwowego, gen. Nasutionem. Jednakże Associated Press, z powołaniem się na źródła dyplomatyczne twierdzi, że Sukarno nie zrezygnował z przeciwstawienia się armii w walce o władzę.

Rozładowanie napięcia na granicy Malajzji i Indonezji

LONDYN

Premier Malajzji — Tunku Abdul Rahman oświadczył we wtorek w Kualalumpur, że Indonezja rozpoczęła akcję wycofywania swych sił zbrojnych znad granicy z Malajzją na Kalimantanie (Borneo). Na wyspie tej granica między obu krajami rozciąga się przez dżunglę na przestrzeni ok. 1.400 km. Rahman powiedział dziennikarzom, że powrócił niedawno z podróży po Borneo i otrzymał tam informację od przedstawicieli sił bezpieczeństwa na tej wyspie, że Indonezja wycofała znaczną część swych oddziałów.

Nie wspomniał on nic o tym, czy wojska brytyjskie i Wspólnoty Brytyjskiej zostaną również wycofane z tej strefy. Na terytorium Malajzji stacjonuje ok. 50 tys. żołnierzy brytyjskich od momentu, kiedy 3 lata temu Indonezja rozpoczęła akcję tzw. „zbrojnej konfrontacji".

Luebke znów udaje się do Berlina zachodniego

BERLIN

Prezydent NRF Heinrich Luebke udaje się dzisiaj po południu z trzydniową wizytą do Berlina zachodniego. Weźmie on tam udział w uroczystości zorganizowanej przez zachodnioniemiecką Izbę Rzemieślniczą.

Beatlesi w Indii

We wtorek w godzinach wieczornych, na międzynarodowe lotnisko Palam koło stolicy indyjskiej, przybył z Manili zespół Beatlesów. W obawie przed zbyt gorącym przyjęciem, przyjazd odbył się incognito. Mimo to, na lotnisku zjawiło się ok. 2.500 indyjskich nastolatków, którzy w jakiś sposób uzyskali informację o przylocie zespołu.

Akcja „W" w Chile

MEKSYK

Jak donoszą z Santiago, stolicy Chile, władze kraju poleciły zamknąć około tysiąca domów publicznych w tym mieście. Dekret nosi nazwę „postępowanie profilaktyczne przeciwko chorobom wenerycznym".

Protesty załóg krakowskich zakładów pracy

(Dokończenie ze str. 1)

domagamy się zaprzestania bombardowań i wycofania wojsk amerykańskich oraz interwencyjnych z DRW".

W Krak. Zakładach Farmaceutycznych gorącą owację zgotowała załoga studentowi wietnamskiemu Tran The Phuong, jako przedstawicielowi bohaterskiego narodu. Tran The Phuong podkreślił, iż naród wietnamski nigdy nie zapomni postawy narodu polskiego, jego gorącej, wzruszającej solidarności i życzliwości oraz poparcia dla walki o wolność i pokój.

Masówki odbyły się także w Przeds. Przem. Bud. Huty im. Lenina i Krak. Zakł. Sodowych.

W rezolucji załogi największego polskiego placu budowy czytamy m. in.: „Protestujemy przeciwko nowym aktom gwałtu i terroru ze strony lotnictwa amerykańskiego. Poczynania te świadczą, że imperializm amerykański wszedł na nowy etap brudnej wojny — wojny, która budzi odrazę nie tylko wśród naszego społeczeństwa, lecz wśród sił postępowych całego świata. Zdajemy sobie sprawę z ogromu nieszczęść i ofiar, które ponosi naród wietnamski w tej wojnie, gdyż dobrze wiemy, do czego zdolny jest imperializm. Jesteśmy głęboko przekonani, że w tej walce może być tylko jeden zwycięzca — bohaterski naród wietnamski". (bp)

Apel rzeźbiarki

Krystyna Borkowska, rzeźbiarka krakowska, zwraca się z gorącą prośbą do nieznanych sprawców zniknięcia jej trzech rzeźb z Plant k. Uniwersytetu. Autorka prosi bardzo o zwrócenie tych prac, które mają dla niej ogromne znaczenie i za zginięcie których duże odszkodowanie muszą płacić pilnujący ekspozycji. Rzeźby zginęły w czasie deszczu i przez chwilową nieuwagę osób czuwających przy wystawie. Rzeźbiarka prosi bardzo o przyniesienie tych prac na miejsce ekspozycji.

Depesza z Polski z okazji święta narodowego Republiki Malawi

Przewodniczący Rady Państwa E. Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Malawi dra Hastingsa Kamuzu Bandy z okazji święta narodowego tego kraju, przypadającego dziś, tj. 6 bm. i objęcia przez dr Bandę w tym samym dniu urzędu prezydenta Republiki.

W Krakowie obradowało plenum WK ZSL

Ocena działalności kółek rolniczych oraz sprawy udziału spółdzielczości wiejskiej w realizacji zadań gospodarczych wsi stanowiły temat wtorkowego plenarnego posiedzenia WK ZSL w Krakowie. W obradach uczestniczyli m. in. kierownik Wydz. Ekonomiczno-Rolnego NK ZSL — B. Nazimek oraz sekretarz KW PZPR — J. Trela. Uczestnicy obrad skoncentrowali głównie uwagę na konieczności zwiększenia bazy przetwórczej zwłaszcza spółdzielczości mleczarskiej.

Co słychać?

GEORGE BOEGELEIN, lat 43, poczuł się w obowiązku interweniowania, kiedy zobaczył rabusia z workiem pieniędzy przed jednym z banków w Detroit. Boegelein zaczął ścigać go samochodem, a później pieszo jedną z alei, ale ten gdzieś zniknął. Kiedy w kilka minut potem ścigający wrócił do swego samochodu, spostrzegł, że... znikła mu zostawiona tam portmonetka z 75 dolarami, a ponadto opona została przebita, co naraziło go na stratę jeszcze 50 dolarów.

*

14-LETNI CHŁOPIEC z miejscowości Texarkana w stanie Arkansas padł ofiarą niefortunnego wypadku, rzadko notowanego w kronikach policyjnych. Zranił go w plecy nisko latający samolot. Jimmie Dwayne Sims (tak brzmi jego nazwisko), został uderzony kołem podwozia w czasie, gdy samolot opryskiwał pola, a Jimmie pokazywał mu, jakie grządki należy spryskać.

Z sal wystawowych

Polacy na krakowskim Biennale

Wystawa grafiki polskiej znajduje się w Pałacu Sztuki. Zobaczycie prace 120 autorów z Krakowa, Poznania, Warszawy, Śląska (Katowice, Sosnowiec, Zabrze), Wrocławia, Sopotu, Malborka, Supraśla, Lublina, Rzeszowa, Bydgoszczy, Łodzi, Zgierza, Zielonej Góry, Torunia, Bukowca... Techniki: linoryt (chyba najczęściej przez polskich grafików stosowany), litografia, drzeworyt, akwakwinta, akwaforta, wypukłodruki, suchoryty, gipsoryty (niewiele!), autocynkografie (też niewiele!!), akwatinty z suchą igłą, itd. itd. Grafiki kolorowej niedużo, w dodatku, z wyjątkiem kilku prac, na ogół na miernym poziomie. Z dumą podkreślamy, iż krakowskie środowisko przedstawia prace najciekawsze. Niestety tacy twórcy jak Mianowski i Panek do niedawna chyba najciekawsi obok Wójtowicza reprezentanci naszego miasta, tym razem przedstawiają prace słabsze. Wydaje się, iż zaprezentowane na Biennale Grafiki prace są zaledwie próbą nowych poszukiwań tych autorów.

Na ogół polskie grafiki odznaczają się dużą biegłością techniczną. Jednakże w porównaniu z dawniejszymi pokazami niewiele znajdziecie na tej wystawie nowych i pomysłowych koncepcji formalnych.

Spoza Krakowa świetne prace J. Gielniaka, który w dalszym ciągu jest rewelacją polskiej grafiki. Najpiękniejsza jest chyba „Improwizacja II" (kłębiasta, o splątanych płaszczyznach graficzna chmura zawieszona w srebrzystej, precyzyjnie preparowanej przestrzeni, wchłanianej w dolnej partii grafiki przez migotliwe ostre światło. Zauważcie piękne rozłożenie akcentów czerni, srebrzystość tak charakterystyczna dla prac Gielniaka i oszałamiającą precyzję wszystkich układów kropek, kresek i ich wzajemnych powiązań i przenikań — prace Gielniaka zostały nagrodzone na Biennale).

A oto najciekawsi (na tej wystawie) graficy krakowscy:

Andrzej Pietsch przedstawia prace pt. „Fala", „Przebój", „Aktorka" — akwaforty kolorowe. grafiki ekspresyjne o świetnej kompozycji, o bogatym, gęstym, płynnym rysunku. Jacek Gaj pokazuje trzy prace: „Anioły" (akwaforta, akwakwinta) „Drzewo" i „Taniec" (miedzioryty). Tadeusz Jackowski reprezentowany jest 2 pracami: „Pejzaż VII" i „Podróż II" — akwakwinty barwne, które są na pewno najpiękniejszymi, kolorowymi grafikami na wystawie. „Rowerzyści" M. Wejmana (autor nagrodzony). Ekspresja tych prac wynika z zagęszczenia i zabudowania, ze splątania i przenikania poszczególnych elementów grafiki. Np. złączenie płaskiego ornamentu z naturalistycznym rysunkiem roweru. Prace są niespokojne i przeraźliwe swym natłoczeniem i paradoksalnym często splątywaniem różnych elementów formalnych.

Wydaje się, że najciekawszą tendencją na wystawie polskiej grafiki są prace ekspresyjne o technicznej precyzji, o nastroju częst, zaczerpniętym z poetyki surrealizmu, natomiast ładne i sprawne układy kresek, kwadratów, czarnych plam itp. itp. okazują się w porównaniu z tamtymi pracami zaledwie piękną dekoracją. Można chyba zaryzykować twierdzenie, iż grafikom polskim (opinie wygłaszamy na podstawie tylko ostatniej wystawy) zabrakło nieco inwencji i nowych pomysłów formalnych.

A oto „Drzewo" Jacka Gaja z Krakowa. Jest to chyba najlepsza praca na wystawie. Zauważcie choćby świetną korespondencję dwóch wygiętych, poskręcanych postaci, znaczonych błyskami światła, ze świetlistą bielą skłębionych ludzkich ciał wplątanych w graficzne gęstwiny konarów tego niesamowitego drzewa...

Wydaje się, że reprezentacja polska na Biennale wypadła dość słabo w porównaniu z innymi krajami. Może przede wszystkim dlatego, że na pokazie w Pałacu Sztuki pokazano za wiele prac średnich, które likwidują nieco działanie „Aktorki", „Podróży", „Improwizacji dla Grażynki" i innych na pewno na poziomie światowym grafik.

PIOTR SKRZYNECKI

Kontrowersje wokół kieliszka

Ile nas kosztuje alkohol we krwi

Pewien działacz antyalkoholowy powiedział dowcipnie, acz z goryczą, że znajdujemy się obecnie na etapie walki o to, jak rozegrać walkę z alkoholizmem. I jest w tym sporo prawdy. Coraz więcej ludzi szuka rozwiązania tego problemu, bo alkoholizm daje się we znaki w różnych dziedzinach życia, powoduje straty wymierne lub zgoła nieobliczalne, zawsze jednak społecznie dotkliwe.

Prezes pewnej tarnowskiej spółdzielni zadał sobie trud obliczenia, ile jego zakład traci wskutek alkoholowych ciągot pracowników. (To te pokusy, przed którymi kapituluje się zwykle w sobotę lub niedzielę, a które dają o sobie znać dopiero w poniedziałek i następne dni tygodnia). Otóż wydajność pracy w tej spółdzielni spada o 10 proc., o tyle samo zmniejsza się rentowność.

Można przyjąć, że w woj. krakowskim tracimy rocznie ok. 10 mln zł wskutek obniżonej rentowności. W skali całego kraju, w którym nasze województwo znajduje się na drugim miejscu pod względem konsumpcji alkoholu, co nota bene uzasadnia straty wyższe niż gdzie indziej — tracimy w ten sposób około 100 mln zł. A to tylko jeden aspekt problemu, niepokojący ekonomistę, są i inne.

Notujemy rocznie ok. 160 tysięcy wypadków przy pracy, z czego 1/3 zawinionych jest przez ludzi nietrzeźwych, o obniżonej zdolności koncentracji, o osłabionej uwadze, słowem — przepitych. Wielu z tych ludzi wraca do zdrowia, większość jednak swoją całkowitą lub częściową niezdolnością do pracy obciąża społeczeństwo, wymaga rent i zapomóg.

Zastraszająco rośnie przestępczość popełniana pod wpływem alkoholu. Szerzą się rozróbki chuligańskie, rodzi się bandytyzm. Pijani napadają zarówno na pijanych jak i na trzeźwych, często rabują dla zdobycia środków na alkohol. Z 52 osób skazanych za to w II półroczu ub. roku w woj. krakowskim, 32 działało pod wpływem alkoholu, spośród 64 pokrzywdzonych — 31 było pijanych.

Niekiedy zamachy na mienie kończą się śmiercią. Na wiejskich zabawach trup ściele się gęsto. Trudno potem wśród pijanych znaleźć sprawcę, tak obyczaj bicia po wypiciu stał się powszechny. Skazuje się wówczas kilka osób za udział w bójce ze śmiertelnym skutkiem.

Alkohol rodzi wreszcie dramaty rodzinne. Tragedie rozgrywające się w czterech ścianach mieszkań stanowią największe niebezpieczeństwo społeczne. Można epatować statystyką, że w ub. roku przepiliśmy w Polsce 30 mld zł, to jest równowartość 30 tys. km dróg albo dwóch Płocków w obecnym stadium inwestowania, ale przecież te pieniądze trafiły do budżetu i moglibyśmy za nie wybudować owe 30 tys. km dróg lub dwa Płocki, gdyby okazały się potrzebne.

Jeśli jakaś statystyka naprawdę niepokoi, to statystyka strat społecznych, ludzi wyeliminowanych z pracy i zaludniających szpitale, rozbitych rodzin, opuszczonych i kalekich dzieci. Z takim balastem przyszłość nie przedstawia się zbyt różowo.

Widmo alkoholizmu alarmuje lekarza, prawnika, działacza społecznego i niepokoi przeciętnego obywatela. Każdy z nich widzi zjawisko w innych rozmiarach i ostrości, wreszcie w innym stadium. Każdy z nich proponuje inne środki, od liberalnych aż po najbardziej drastyczne. Powstają różne koncepcje rozwiązania problemu, czasem sprzeczne, zawsze jednak podejmowane w dobrych intencjach.

Kompletny brak doświadczeń i kiepska propaganda, jeszcze dziś daleka od ideału, ośmieszyły niegdyś walkę z alkoholizmem. Zapomniano bowiem, że alkohol daje pijącym więcej doraźnych przyjemności niż jałowe apele o zachowanie trzeźwości lub przestrogi. Na sylwetce działacza antyalkoholowego zaciążyła opinia ascety i fanatyka, który dla niezupełnie zrozumiałych przez społeczeństwo powodów szermował imperatywem: Nie pić!

Na dobro krakowskich działaczy, zresztą najaktywniejszych w kraju, trzeba zapisać, że nie stawiają już dzisiaj problemu tak bezwzględnie, bo trudno z miejsca wykorzenić wielowiekową tradycję, decydującą w jakimś stopniu nawet o naszym temperamencie narodowym.

Doświadczenia USA i Szwecji obalają mit o skuteczności prohibicji. Lepsze wyniki daje stopniowe ograniczanie picia i utrudnienia w zdobywaniu wódki. Mgr Mikołaj Tołkan w dramatycznym apelu, zawartym w broszurze pt. „O słuszną politykę alkoholową" postuluje podwyżkę cen wódki od razu o 50 proc. i następne coroczne podwyżki o 30 proc.

Może to i słuszne, ale kogo dotknie ta podwyżka? Nie odczują jej ludzie pijący okazyjnie, bo ci umieją sobie odmówić kieliszka wódki. Podwyżka odbije się natomiast na budżecie rodzin nałogowych alkoholików, ich bliskich i zaostrzy dramaty rodzinne.

W gronie działaczy antyalkoholowych zgodzono się ostatnio na 5—7-procentową podwyżkę cen wódki na cele walki z alkoholizmem, nie było natomiast zgody co do tego, czy podwyżka cen ma dotyczyć wódek gatunkowych czy też czystej. Wychodzi się z iluzorycznego założenia, że przy wyższej cenie alkoholik będzie mniej pił, za to większe fundusze przeznaczy się na leczenie. Jesteśmy bowiem jedynym krajem w świecie, w którym w cenę alkoholu jest wkalkulowany niejako koszt jego skutków. Dodajmy, koszt o wiele niższy od ponoszonych szkód.

Dzieje się jednak tak, przynajmniej w naszym województwie, że pieniądze ze sprzedaży alkoholu procentują szybko, natomiast pieniądze przeciwko alkoholizmowi są zamrażane. Od 1961 roku zebrano u nas ok. 13 mln zł na budowę szpitala dla alkoholików, lecz fundusze leżą w banku i nie sposób ich uruchomić. Najpierw nie wyrażono zgody na zarejestrowanie komitetu budowy szpitala jako osobnego stowarzyszenia, bo powinno ono istnieć przy Komitecie Przeciwalkoholowym. Ostatnio odmówiono również potraktowania budowy jako pozalimitowej.

Dalecy jesteśmy od przypisywania komukolwiek złej woli, lecz widać z tego przykładu, że potrzeba walki z alkoholizmem nie jest jeszcze ani powszechna, ani pilna. Nie traktuje się jej jako niezbędnej pomocy dla ludzi chorych. Skoro pewne inwestycje przemysłowe otrzymują już rangę priorytetowych, to tego samego należałoby się domagać w budownictwie na cele społeczne.

WOJCIECH KAIDER

UPALNA pogoda bardzo sprzyja możliwości powstania pożaru, zwłaszcza na terenach zakładów pracy, gdzie istnieją budynki o konstrukcji palnej, a także materiały palne złożone na otwartej przestrzeni. Nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych (używanie ognia otwartego, palenie papierosów) może spowodować nieobliczalne skutki i straty. Krak. Komenda Straży Pożarnych apeluje do załóg i dyrekcji zakładów pracy o wzmożenie czujności.

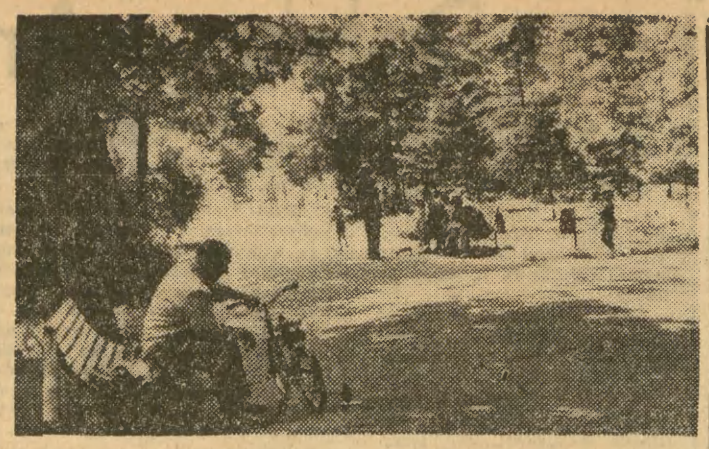

Kto szuka ciszy i spokoju — ten znajdzie je na pewno w Parku Bednarskiego w Podgórzu. Fot. J. Lewicki

Pijemy wodę na początku kwartału

Pod koniec czerwca w Krakowie nastąpił istny kryzys w zakresie wód stołowych i leczniczych. Okazało się, że pula przyznawana przez Centralny Zarząd Uzdrowisk wspólnie dla woj. krakowskiego i rzeszowskiego, została przed upływem kwartału całkowicie wyczerpana. Obecnie — na początku nowego kwartału — wód stołowych i leczniczych jest pod dostatkiem. Rozdzielnik na III kwartał br. przewiduje w zakresie wód leczniczych 30 tys. butelek „Zubera", tyle samo „Jana" i 5 tys. butelek „Dąbrówki" na oba województwa.

Dobre powinno być także zaopatrzenie w wody stołowe. Miasto Kraków otrzymuje bowiem tygodniowo od 6 do 7 wagonów, co stanowi miesięcznie prawie pół miliona butelek „Kryniczanki", „Milusi" i in. Otrzymujemy wody z Krynicy, Polanicy, Muszyny i Rymanowa. Obecnie codziennie spore ich partie rozwozi się do sklepów i zakładów gastronomicznych.

(mk)

Maszyna egzaminacyjna

Bez uprzedzeń ale i bez protekcji

Stanisław Kapiszewski — nauczyciel fizyki w szkole budowlanej w Lublinie — skonstruował oryginalną maszynę egzaminacyjną. Uczniowie tej szkoły zdawali już przy pomocy maszyny egzamin i rezultaty tego doświadczenia wykazały wielką jej przydatność dla szkolnictwa.

Uczeń egzaminowany otrzymuje 10 pytań, a także 5 odpowiedzi, z których jedna tylko jest właściwa, a pozostałe mają duży stopień prawdopodobieństwa. Po wybraniu odpowiedniego wariantu, przesuwa się gałkę na tablicy rozdzielczej maszyny. Gdy uczeń wyjaśni wszystkie pytania — maszynę włącza się do sieci elektrycznej i wówczas specjalna sygnalizacja świetlna wskazuje, które odpowiedzi były dobre, a które złe. Następnie maszyna wskazuje poprawną odpowiedź na pytania, na które egzaminowany odpowiedział niewłaściwie.

Przy pomocy tej maszyny można również poddawać uczniów innym testom, dla sprawdzenia zakresu opanowanego materiału z jakiegoś przedmiotu. Te zalety maszyny, przy której zbudowaniu pomogli mgr Kapiszewskiemu jego koledzy szkolni — Stanisław Siennicki i Mieczysław Szakiewicz — przemawiają za powszechnym zastosowaniem jej w szkolnictwie.

(BN-T PAP)

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Krak. Drukarnia Prasowa, Kraków ul. Wielopole 1. T—13

Kabaret „Piwnica" zakończył swą działalność przedwakacyjną. Wszystkim mieszkańcom Krakowa, swoim sympatykom i przeciwnikom Kabaret składa życzenia wesołych wakacji i urlopów tudzież zapowiada uroczyście przygotowania do nowej premiery, które to przygotowania odbędą się nad brzegami Morza Czarnego, nad Jeziorem Lemańskim, w Rabce, Jędrzejowie, Bukareszcie i w Paryżu. Tytuł roboczy nowej premiery, która zakończy obchody jubileuszowe Piwnicy w grudniu bież. roku: „Przeleciała gajowemu sarenka przez drogę". A ponadto po raz drugi Piwnica składa Wawelowi podziękowanie za gościnę w Pieskowej Skale.

Dom wypoczynkowy z funduszu zakładowego KZS

Załoga Krakowskich Zakładów Sodowych wyasygnowała — z funduszu zakładowego przeznaczonego na nagrody dla pracowników — kwotę 300 tys. zł na rozpoczęcie remontu i adaptacji budynku willowego w Szczawnicy. Willa „Mickiewicz", która stała się własnością Krak. Zakł. Sodowych znajduje się w parku szczawnickim, w pobliżu źródła „Wandy". Obecnie trwają tam roboty.

W domu wypoczynkowym w jednym turnusie przebywać będzie 80 osób. Dzięki zainstalowaniu centralnego ogrzewania ośrodek czynny będzie przez cały rok. Planuje się, że korzystać z niego będą pracownicy i innych zakładów chemicznych, na zasadach wymiany miejsc w swoich domach wypoczynkowych. Ośrodek w Szczawnicy dysponował będzie bogatym zapleczem gospodarczym i pomieszczeniami socjalno-kulturalnymi. Urządzi się tu m. in. kawiarenkę, wzorcową świetlicę.

W przyszłym sezonie letnim pierwszy wykończony fragment domu otworzy swoje podwoje dla wczasowiczów Krak. Zakł. Sodowych.

(bp)

Nasze sprawy

Dolce farniente bez urlopu

Zaczął się w życiu naszego kraju okres przedziwny, wprawiający w osłupienie nawet nas samych. Jesteśmy świadkami obumierania życia na czas dwóch miesięcy. Przynajmniej w połowie sklepów „inwentaryzacja", w drugiej połowie remont. Można sobie błądzić po mieście bez żadnych pokus wydawania pieniędzy.

Równie pięknie przedstawia się sytuacja w biurach. Na dziesięć telefonicznych zapytań — w pięciu wypadkach odpowiedziano, że kierownik na urlopie, w dalszych dwóch nikt w ogóle nie podnosił słuchawki, co pozwalało się domyślać, że personel również wypoczywa. Na pytania o zastępcę usłyszeliśmy odpowiedź, że wyszedł (godzina 11-ta) i już dzisiaj nie będzie. Niezdrowa ciekawość dokąd wyszedł i po co, niestety nie została zaspokojona. I słusznie — przecież to jego sprawa prywatna. Być może zasiada przy ogródkowo-kawiarnianym stoliku, aby odetchnąć wspaniale zadymionym krakowskim powietrzem, a może udał się w plener nad Rudawę, albo też właśnie wyprawia dziecko na kolonię — tyle jest przecież możliwości...

Innym fenomenem są w okresie wakacyjnym krakowskie restauracje, w których nawet poza godzinami szczytu trudno uświadczyć choćby jedno wolne miejsce, zresztą po co skoro np. w barze samoobsługowym Domu Turysty już o godz. 15.30 z karty zniknął nawet bigos, danie na ogół nie tykane przy 30-stopniowym upale. Jakąś oazą rozsądnego żywienia i nadzieją na otrzymanie czegoś do jedzenia są bary mleczne na głowę bijące wyborem potraw lokale kategorii na najwyższych szczeblach.

A propos spraw mlecznych. Jesteśmy w tym zakresie świadkami przedziwnej różnicy zdań między władzami handlowymi oraz zwykłymi, najczęściej niedoszłymi, konsumentami. Podczas gdy władza twierdzi, iż w sprzedaży znajduje się pięć gatunków sera białego oraz siedem tzw. twardego, konsument dostrzega jedynie jeden, a przy odrobinie szczęścia dwa gatunki twarogu i około jednego gatunku (przeważnie w „Delikatesach") sera żółtego. Mowy nie ma o tym, aby sobie wybrać najbardziej ulubione dziurki w serze.

W dziedzinie rozrywek intelektualnych powoli zbliżamy się również do kresu. Hasło dała telewizja, wyświetlając „na liczne prośby telewidzów" po raz drugi (i to w niedzielę) film „Szeryf w spódnicy", nadawany ostatnio może przed miesiącem. W poniedziałek na dobry początek tygodnia powtórzono chyba już po raz trzeci komedię Fieursa i Caillaveta „Papa". Można uwielbiać Mrożewskiego w roli papy, ale nie przesadzajmy, ostatecznie jeszcze nie tak dawno poniedziałkowy Teatr Telewizji stanowił prawdziwe wydarzenie tygodnia.

W całym tym układzie fenomenów lata największym zdumieniem, musi napawać fakt odstępstwa od natury rzeczy. Jakże dziwne wydaje się kursowanie tramwajów i autobusów, których obsługa zamiast udać się zbiorowo na łowienie ryb w Dunajcu pracuje jak gdyby nigdy nic. Albo tacy specjaliści od zieleni miejskiej. Rezygnując z miłego spędzenia czasu w cieniu Lasku Wolskiego, zakładają coraz to nowe i coraz piękniejsze kwietniki np. na rogu ul. Grzegórzeckiej i Obrońców Warszawy, przed Teatrem Słowackiego czy koło biurowca DOKP na Rondzie. Jacyś dziwni ludzie mącący utarte pojęcia o tym, że lato w Krakowie to dolce farniente dla tych wszystkich, którzy nie wyjechali na urlop, a jednak całą piersią korzystają z odpoczynku.

A może by tak zmącić ten błogostan i z nagła a niespodziewanie, gdzieś około południa sprawdzić tu i ówdzie listę obecności? Tylko kto to zrobi?

KRAK

Na egzamin wstępny

A. C. Jestem zatrudniona w instytucji państwowej. Obecnie mam zdawać egzamin wstępny na wyższą uczelnię. Czy przysługuje mi na to jakieś zwolnienie z pracy?

Urząd Rady Min. w kwestii tej pismem z 30. IX. 1953 r. Nr P-12a (110/53) zajął stanowisko, że pracownik nie ma w tych sytuacjach prawa do urlopu okolicznościowego, a jedynie może być zwolniony na część dnia pracy w celu złożenia egzaminu. Jeżeli takie zwolnienie okazałoby się niewystarczające, zakład pracy może udzielić pracownikowi zwolnienia dłuższego z zaliczeniem jednakże na poczet urlopu wypoczynkowego.

(JP)

Podejmowanie oszczędności

Student. Czy na legitymację studencką można podejmować pieniądze z książeczki oszczędnościowej PKO czy nie, gdyż niektóre urzędy pocztowe wypłacają oszczędności a inne nie.

PKO wyjaśnia, iż dokumentami osobistymi, właściwymi w obrocie oszczędnościowym PKO dla stwierdzenia tożsamości są: 1) dowód osobisty, 2) polski paszport zagraniczny, 3) polski paszport konsularny bez klauzuli zezwalającej na powrót za granicę, 4) dla małoletnich — tymczasowe zaświadczenie tożsamości lub legitymacja szkolna z pieczęcią i fotografią. Jak więc wynika z informacji, legitymacja studencka nie upoważnia do podejmowania pieniędzy z PKO a osoba wypłacająca czyni to na własną odpowiedzialność. (s)

Kasownik i bilet

„Czytelnik K. S. K." Okazałem konduktorowi bilet kartkowy skasowany z pierwszej jazdy. Konduktor stwierdził, iż numer kasownika wybity jest na nim za daleko, wobec czego bilet jest nieważny, i zażądał ode mnie 50 gr za przejazd. Nikt nie nosi przy sobie podziałki, aby odmierzać jak daleko wsuwać bilety do kasownika, pasażerowie odbijają różnie i jeżdżą bez kłopotu. Czy konduktor postąpił słusznie?

Konduktor postąpił niesłusznie. Został on pouczony o właściwym wykonywaniu swoich obowiązków służbowych i przestrzeganiu obowiązujących przepisów. Kwotę 50 gr niesłusznie pobraną za przejazd, zwrócił do Referatu Skarg MPK. Dyrekcja — za naszym pośrednictwem — przeprasza Pana za zaistniały incydent. (am)

Przepisy porządkowe

„Czytelnik". Czy są jakieś przepisy zabraniające lokatorowi składania drzewa opałowego na podwórzu, pod którym rzekomo mogą wylęgać się szczury?

Przepisy porządkowe zawarte w Regulaminie wydanym na podstawie Uchwały R. N. w m. Krakowie Nr 207/XI/63, w roz. III mówią: „W pomieszczeniach przeznaczonych do wspólnego użytku jak: korytarzach, klatkach schodowych, strychach itp. należy przestrzegać czystości i porządku". Odnosi się ten przepis również do podwórzy, które należy utrzymywać w czystości i które nie są przeznaczone na skład opału. (ol)

Przepis paszportowy

H. P. Kraków — Jak brzmi art. 4 ustęp 2 pkt. 4 ustawy paszportowej z 1959 r.?

Przepis ten, zawarty w ustawie o paszportach z 17. VI. 1959 r. Dz. Ustaw nr 30/1959 poz. 224 posiada brzmienie następujące: Art. 4, ustęp 1. „Każdy obywatel ma prawo otrzymać paszport, jeżeli przedłożył wymagane dokumenty oraz uiścił należną opłatę. Ustęp 2. Właściwy organ może odstąpić od zasady, określonej w ust. 1 i odmówić wydania paszportu w przypadku, gdy: p. 1 przeciwko osobie ubiegającej się o paszport toczy się postępowanie karne, p. 4 przeciwko wydaniu paszportu przemawiają inne ważne względy państwowe.

(J. P.)

PARYŻ. Czwarty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Tour l'Avenir wygrał **Belfatto** (Włochy). Po czterech etapach prowadzi **Hill** (Anglia). Najlepszy z Polaków **Demel** zajmuje 18 miejsce.

BONN. Kobieca sztafeta NRF 4x100 m uzyskała najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 45,1 sek.

W telegraficznym skrócie

GOETEBORG. Piłkarska reprezentacja Związku Radzieckiego wygrała z reprezentacją Goeteborgu 4:0.

AKWIZGRAN. W międzynarodowych zawodach hippicznych Polak Kozicki zajął 3 miejsce.

SYMFERPOL. W meczu piłkarskim GKS Katowice wygrał z zespołem radzieckim Tawrija 3:2.

ORZEŁ. Po dwóch konkurencjach międzynarodowych zawodów szybowcowych w klasie otwartej prowadzi **Królikowski** (Polska).

Nieznaczna porażka na Stadionie Śląskim

Polska—Anglia 0:1

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu piłkarskim, rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie, reprezentacja Polski przegrała z Anglią 0:1 (0:1). Jedyną bramkę zdobył HUNT w 14 min. gry. Sędziował p. ZSOLT (Węgry). Widzów ok. 75 tys.

POLSKA: Szeja — Strzałkowski, Gmoch, Brejza, Anczok — Winkler, Suski — Gałeczka, Lubański (Wilim I), Liberda, Kowalik.

ANGLIA: Banks — Cohen, J. Charlton, Morre, Wilson — Stiles, Ball, Peters — Greaves, B. Charlton, Hunt.

Ci, którzy spodziewali się arcywidowiska, opuszczali Stadion Śląski zawiedzeni. Zwycięzcy bowiem nie zaprezentowali brazylijskich sztuczek, huraganowych ataków i atomowych strzałów. Mało tego, nie zepchnęli nawet naszej jedenastki do obrony. Także nasi reprezentanci nie wspięli się pozornie na szczyty i mając nieznaczną przewagę w polu, jednolitym tempem próbowali forsować elastyczną i nadzwyczaj twardą obronę renomowanego przeciwnika.

Tym niemniej dla wnikliwego obserwatora nie ulegało kwestii, że piłkarze Albionu grali nadzwyczaj konsekwentnie, realizując taktykę gry, zaleconą przez trenera. W ustawieniu 4—3—3, polegała ona na rozgrywaniu piłki na własnej połowie boiska i atakowaniu szybkimi wypadami. Oczywiście, goście nasi grali na 3/4 siły, chociaż niektórym mogło się wydawać, że dawali z siebie wszystko i nie przebierali nawet w środkach. Nie! W Anglii gra się twardo, atakuje zdecydowanie, lecz bez pomocy rąk. **Nasi chłopcy nie przyzwyczajeni do tak agresywnej gry, często odpoczywali na murawie, co powodowało protesty u części publiczności. W wyniku twardej gry doznał nawet kontuzji Lubański.**

Nasi piłkarze nie grali źle. W miarę swych możliwości atakowali, ale ponieważ posiadają stosunkowo skromny jeszcze w porównaniu do czołówki światowej — zasób techniki, toteż tracili wiele czasu na opanowanie piłki i przeciwnik niemal z reguły zdołał wzmocnić „rygiel obronny". Mało tego, atakowaliśmy frontalnie, co było „wodą na młyn" rosłych przeciwników. **Tylko z rzadka na lewej flance dostrzegano Kowalika, któremu podawano piłkę wówczas, kiedy miał już obok siebie „anioła stróża". Mimo to krakowianin był kilkakrotnie inicjatorem najbardziej niebezpiecznych akcji i jak stwierdził trener Brzeżańczyk, on jeden wywiązał się w ataku z powierzonego mu zadania.** Jeśli chodzi o obronę, to stanowiła dla przeciwnika trudną do przebycia zaporę. Inna sprawa, że broniliśmy się w piątkę, ponieważ Winkler był tylko nominalnym pomocnikiem. Suski w pomocy miał więc trudne zadanie i nic dziwnego, że nie mógł się z niego całkowicie wywiązać, kierując gros piłek właśnie górą i w sam środek pola karnego Anglików.

Historia meczu jest krótka. Padła jedna bramka w 14 min., a jej autorem był **Hunt.** Oddał on piekielnie silny i precyzyjnie mierzony strzał z ok. 25 m. w „okienko", w przeciwny do akcji róg bramki. Są tacy, którzy winią **Szeję** za utratę gola. Ja nie jestem o tym przekonany. W kilku innych wypadkach bramkarz z Wałbrzycha wykazał swe reprezentacyjne walory. Nasza drużyna nie oddała w zasadzie strzału na bramkę i **Baks** nie robinsonował ani razu, nie licząc wybiegów, czy wyłapywania dośrodkowań. **W sumie jednak widowisko nie było pozbawione wysokich walorów szkoleniowych. I z tego chociażby względu warto je było zobaczyć.** (J.F.)

Piłkarz sprawozdawcą

Świetny hiszpański piłkarz zawodowy pochodzenia argentyńskiego Di Stefano nie zakończył jeszcze czynnej kariery sportowej i chyba nadal występować będzie w Espanol Barcelona. Tym niemniej korzystając z przerwy w mistrzowskich rozgrywkach wyjedzie do Anglii, gdzie obserwować będzie przebieg mistrzostw świata. Di Stefano zgłoszony został jako sprawozdawca sportowy Hiszpańskiej Agencji Prasowej.

Na ile zwycięstw możemy liczyć w meczu z USA

ZA KILKA dni naszą reprezentację lekkoatletyczną w konkurencjach kobiecych i męskich czeka atrakcyjny wojaż za „wielką wodę". Tradycyjnie, bo już po raz 6 dojdzie do meczu z reprezentacją Stanów Zjednoczonych.

Powiedzmy sobie na wstępie, że tak jak poprzednio, z góry jesteśmy na pozycji straconej, gdyż, szczególnie męski zespół USA, jest najlepszy na świecie a nam z trudem przyjdzie bronić 3 lokaty (za USA i ZSRR).

W pierwszym meczu z USA w 1958 r. w Warszawie przegraliśmy w konkurencjach mężczyzn 97:115, a więc zaledwie różnicą 18 pkt. i to po zaciętej walce niemal w każdej konkurencji. W latach następnych było już jednak gorzej: w 1961 r. też w Warszawie 91:121, w 1962 r. w Chicago 81:131, w 1963 r. w Warszawie 83:125 i w roku 1965 w Warszawie 93:118. Nasze panie natomiast przegrały dopiero ostatnim razem w Warszawie, ale na osłodę odniosły kilka pięknych zwycięstw, a Kirszenstein ustanowiła w biegu na 200 m rekord świata wspaniałym wynikiem 22,7 sek.

Tym razem mecz odbędzie się w San Francisco. Musimy się liczyć z porażką i w zasadzie mamy małe nadzieje na odniesienie kilku zwycięstw. W zasadzie możemy się tylko liczyć ze zwycięstwami: **Kirszenstein** w biegu na 100 i 200 m, **Biedowej** w skoku wzwyż, **Straszyńskiej** w biegu przez płotki, **Badeńskiego** w biegu na 400 m. (pod nieobecność rewelacyjnego Smitha), **Sidły** bądź **Nikiciuka** w oszczepie oraz **Jaskólskiego, bądź Szmidta** (ten ostatni wznowił treningi po kontuzji). Ponadto mamy jeszcze szanse na nawiązanie równorzędnej walki w sztafecie 4 x 400 m (dziwne, ale prawdziwe) oraz **Tatara** w biegu na 3 tys. m z przeszkodami. Każdą następną przyjemną niespodziankę przyjmiemy z ogromną radością.

Dwa rekordy świata Rona Clarke'a

PODCZAS międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Sztokholmie, Australijczyk Ron Clarke ustanowił dwa rekordy świata. W biegu na 5000 m uzyskał on doskonały czas 13.16,6 min., a w biegu na 3 mile — 12.50,4 min. Polak Boguszewicz w biegu na 5000 m zajął drugie miejsce, za Clarkem, uzyskując czas 13.56,2 min.

Wybrańcy Barotiego na mistrzostwa świata

KAPITAN związkowy Węgierskiego Związku Piłki Nożnej **Lajos Baroti** dokonał już wyboru 18 zawodników, którzy wyjadą do Anglii na piłkarskie mistrzostwa świata. Oto ich nazwiska: **bramkarze** — Antal Szentmihalyi, Joseph Gelei, **obrońcy** — Benö Kaposzta, Kalman Meszöly, Sandor Matrai, Kalman Sovari, Gustav Szepesi, **pomocnicy** — Ferenc Sipos, Imre Mathesz, Istvan Nagy, **napastnicy** — Ferenc Bene, Dezso Molnar, Florian Albert, Janos Farkas, Gyula Rakosi, Lajos Tichy, Zoltan Varga, Mathe Fenyvesi.

Oprócz kapitana Lajosa Barotiego oraz trenera drużyny narodowej Rudolfa Ilovskyego drużynie towarzyszyć będą jeszcze trenerzy i instruktorzy piłki nożnej: Nandor Hidegkuti, Börczei, Orczifalvi, Lakat, Tatrai i Balogh.

Nasz komentarz

Organizacja na piątkę

JESTEŚMY ostatnio często świadkami nieudolnie zorganizowanych zawodów sportowych, które widzów tylko zniechęcają do ponownego przyjścia na stadion.

Dzieje się tak w różnych dziedzinach sportu a m. in. w lekkiej atletyce, której działacze choć pracują z poświęceniem nie potrafią na ogół sprawnie i szybko przeprowadzić zawodów.

O tym, że jednak można w Krakowie zobaczyć dobrze zorganizowane zawody lekkoatletyczne przekonaliśmy się podczas meczu kobiet Polska — Szwecja. Na płycie stadionu bez przerwy się coś działo, konkurencja następowała po konkurencji, szybko podawano wyniki. W ciągu niespełna 1,5 godziny przeprowadzono zawody, podano końcowy rezultat. Nie było pomyłek sędziowskich, spiker wywiązał się ze swych obowiązków bez zarzutu, słowem impreza naprawdę udana, — choć bez wielkich wyników. Podobnie udane były przeprowadzane na tym samym stadionie mistrzostwa ZS Start, gdzie mimo ponad 400 startujących zawodniczek i zawodników program imprezy zrealizowano dosłownie z sekundową punktualnością.

Chwała więc organizatorom i obyśmy jak najczęściej byli świadkami podobnych imprez.

(lang)

W TOTO-LOTKU stwierdzono: 5 rozw. z 5 trafieniami premiowanymi, wygrane po 381,611 zł, 151 rozw. z 5 trafieniami zwykłymi, wygrane po 12.636 zł, 9.499 rozw. z 4 trafieniami, wygrane po 301 zł, 165.874 rozw. z 3 trafieniami, wygrane po 17 zł.

Najgroźniejsi przeciwnicy

PIŁKARZE Brazylii przebywają obecnie w Szwecji, skąd 7 lipca odlecą do Manchesteru. Podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Sztokholmie przewodniczący Brazylijskiego Związku Piłki Nożnej p. Havelange oświadczył, że najgroźniejszymi przeciwnikami dla jego zespołu będą m. in. Portugalczycy (dobrze grający technicznie), Bułgarzy (walczący niezwykle twardo) i Węgrzy (którzy zawsze są dobrymi piłkarzami, zdolnymi do wygrania nawet z najlepszymi zespołami).

Co-Gdzie-Kiedy?

6 lipca — **Środa** — **Łucji, Dominika**

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Sprawa Oppenheimera", **MODRZEJEWSKIEJ** 19.15 „Happy end", **KAMERALNY** 19.15 „Tango", **LUDOWY** 19.15 „Zemsta", **BARBAKAN** 22.15 „Krotofile w Barbakanie", **CYRK „HUNGARIA"** — Rondo godz. 19.30.

Kina

WARSZAWA godz. 10, 12.15, 15.45, 18, 20.30 „Czarny tulipan" (fr.-wł., lat 14), **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15 „Ostatni zachód słońca" (USA, l. 14), — **APOLLO** 15.30, 18, 20.30 „Złoto Alaski" (USA, lat 16), **SZTUKA** (studyjne) 10.15, 12.30 — „Wózek dziecięcy" (szwedz., l. 16), 15.45, 18, 20.15 „Ten najlepszy" (USA, l. 16), **WANDA** 12.45, 15.45, 18, 20.15 „Pieski świat — Mondo cane" (wł., lat 16), **MŁ. GWARDIA** (Lubicz 15) — 14.30, 17, 19.30 — „Przybycie Tytanów" (wł., l. 11), **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Głos ma prokurator" (pol., l. 16), **CASSINO** (Bitwy pod Lenino) o zmroku „Dawid i Liza" (USA, lat 16), **MELODIA** (Zwierzyniecka 1) 15.45, 18, 20.15 „Znowu Max Linder" (fr., lat 14), **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Ludzie z pociągu" — (pol., lat 12), **MINIATURKA** (Franciszkańska 1) 15, 16 Bajki, 17, 19 „Córka gejszy" (koreań., l. 14), **TĘCZA** (Dębniki, Praska 52) 17.30, 19.30 „Miłość dwudziestolatków" (fr., l. 16), **WISŁA** (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Ludzie i bestie" — (radz., lat 16 — I seria), **SWOSZOWIANKA** (Swoszowice) — 19 „Ameryka, Ameryka" — (USA, lat 16), — **CHEMIK** (Borek Fał.) — 19 „W kraju Komanczów" (USA, l. 16), **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 17.45, 20 „Gładka skóra" (fr., lat 16), **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) — 17.45, 20.15 „Kobieta z wydm" (jap., lat 18), **ROTUNDA** — (3 Maja 5) 17, 19.30 „Człowiek z Rio" (fr., lat 14), **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71) 17, 19 „Pięciu mężów pani Lizy" (USA, l. 16), **ZDROWIE** (Kobierzyn) 19 „Rodzaj miłości" (ang., lat 18), **FOTOPLASTIKON** (Szczepańska 5) 10—21 „Jamajka".

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT godz. 15.45, 18, 20.30 „Serce i szpada" (fr.-wł. l. 12), **M. SALA** 17, 19 „Skarb" (pol., lat 10), **ŚWIATOWID** 15.45, 18, 20.15 „Niewierność" (wł., l. 18), **M. SALA** 17, 19.15 „Café pod Minogą" (pol., l. 12), — **SFINKS** (Majakowskiego 2) — 16, 18, 20 „1914—1918" (fr., lat 14).

Telewizja

ŚRODA

Godz. **17.05 Przegl. ekonom.,** 17.20 Informator handlowy, — 17.30 PKF, 17.40 „Przygody błękitnego rycerzyka" — film dla dzieci, 17.50 Wiadomości, 17.55 „Sucha zaprawa" — **report. dla dzieci,** 18.25 Tadeusz Boy-Żeleński — z cyklu spotkania, 18.50 „Wieczory w Jabłonnie" — Wszechnica TV, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, **20.00 Nad mapą powiatu, 20.15 Tropiciele** — film z serii „Baron", 21.05 Światowid, 21.40 Gra Idil Biret — recital fortep., 22.10 Dziennik.

CZWARTEK

Godz. 17.40 Program dnia, — 17.45 Informator turyst., 17.55 Wiadomości, 18 Nie tylko dla pań, 18.20 „Córeczka" — film, 18.50 Kwadrans zagadek, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 „Naprawmy te naprawy", 20.30 Teatr Sensacji „Pocztówka z Buenos Aires" odc. II „Osaczeni" — widowisko sensac.-szpiegowskie A. Wydrzyńskiego, 21.40 Śpiewa Roberta Peters — film., 22.10 Dziennik.

Wystawy — Muzea

WAWEL: Komnaty, skarbiec, zbrojownia (godz. 9.30 — 15), **ZAMEK** w Pieskowej Skale: wtorek, środa, czwartek, sobota godz. 9.30 do 15, piątek 12—18, niedziela 9—17, **MUZEUM LENINA,** Topolowa 5, (10—18), **HISTORYCZNE,** Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (10—18), **STARA BOŻNICA,** Szeroka 24: Dzieje i kultura Żydów, bożnice i cmentarze (10—18), **MUZEUM NARODOWE, ODDZIAŁY — SUKIENNICE:** Malarstwo polskie w. XVIII i XIX (10—15), **DOM MATEJKI,** Floriańska 41: „W 100-lecie namalowania Rejtana" (10—14.45), **SZOŁAYSKICH,** pl. Szczepański 9: Polska sztuka cechowa (10—15), **CZARTORYSKICH,** Jana 19: Karabela jako dzieło sztuki (10—15), **NOWY GMACH** Al. 3 Maja 1: Sztuka koptyjska oraz Szkło artyst. H. Tomaszewskiego (12—18), **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE,** Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Malarstwo St. Wałacha, W. Urbanowicza, J. Batkowicza (10—14), **PRZYRODNICZE,** Sławkowska 17, (10—13), **PAŁAC SZTUKI** i **PAWILON,** pl. Szczepański: Międzynarodowe Biennale Grafiki (11—18), **KTF,** Stolarska 9, VI Ogólnopolska Wystawa Fotografii Prasowej (10—18), **KRZYSZTOFORY,** Szczepańska 2: Malarstwo Ewy Łunkiewicz i prace M. Piaseckiego (11—18).

Dyżury

CHIRURGICZNY, INTERNISTYCZNY, OKULISTYCZNY, NEUROLOG., UROLOG.: Prądnicka 35, **LARYNGOL.:** Kopernika 23a, **PEDIATR.:** Strzelecka 2, **GRUŹLICZY** dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Just.

POGOT. MO tel. 0-7, **STRAŻ POŻ.** tel. 0-8, **POGOT. RATUNKOWE** Siemiradzkiego 1, tel. 0-9, **PODGÓRZE** tel. 625-50 i 657-57, **GRZEGÓRZKI** tel. 209-01 i 205-77, **POMOC DROGOWA PZM—Kraków** tel. 417-60 czynna od godz 7 do 22, **PUNKT INFORM. o USŁUGACH,** Solskiego 27, tel. 565-83, **NOWA HUTA: POGOT. MO** tel. 411-11, **POGOT. RATUNK.** tel. 422-22 i 417-70, **STRAŻ POŻ.** tel. 433-33, **DYŻUR PEDIATR.** dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie.

Apteki

Szczepańska 1, Krakowska 19, Długa 88, Dzierżyńskiego 36b, Prokocim — ul. Kolejowa, pl. Matejki 2, NOWA HUTA: Os. Teatralne.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Radio

NA FALI 249 M CZYLI 1205 Kc

Dzienniki: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 16.50, 18, 19, 21, 23.50.

ŚRODA

Godz. 17.00 „O czystości mowy w wychowaniu dzieci i młodzieży", 17.15 Koncert symfoniczny, 18.00 Dziennik krak., 18.25 Zespoły tan., 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Rozkosz uczciwości" — słuch. L. Pirandella, 20.25 Koncert muzyki wł., 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Nowości PWM, 22.20 Rozmowy literackie, 22.35 Trybuna Kompozytorów Polskich, 23.15 Muzyka tan.

CZWARTEK

Godz. 6.40 Skrzynka PCK, — 7.45 „Sienkiewicz i historia" — rec. Wł. Błachuta, 8.35 Aud. red. społecznej, 8.55 Koncert rozrywkowy, 9.40 Report. liter. „Podzwonne dla siennego rynku", 10.05 Koncert dla wczasowiczów, 10.50 „Miasto" — pow. Faulknera, 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym", 11.20 Koncert życzeń, 12.25 Muzyka ludowa, 12.50 „Z pracowni badawczych", 13.00 Przyjaciel rolnika, 13.15 Amat. zespoły, — 13.45 „Metoda nauczania legitymacją nauczyciela", 14.00 Twórczość Moliera w muzyce, 14.25 Reportaż PI, — 14.45 Ork. i zespoły, 15.30 Dla dzieci, 16.05 Public. międzynarodowa.

— Mortlocke wcale nie jest głupi, moja mała... To facet strasznie uparty, dążący do wytkniętego celu... Można zazdrościć tej, którą pokocha i która odwzajemni jego uczucie... a nie chciałbym być tym, który zasłuży na jego nienawiść. Stwarza pozory człowieka spokojnego, prawie flegmatycznego. Potrafi jednak zdobyć się na coś niecodziennego i niezwykłego, jeśli to co robi wypływa naprawdę z uczucia.

Pani Bolton darzyła swego męża ślepym zaufaniem i przyrzekła sobie, że zainteresuje się bliżej Mortlockiem. Pomyślała nawet o kilku koleżankach z gimnazjum, które dotychczas nie znalazły mężów, a które w najgorszym razie... Janet uwielbiała kojarzyć ludzi. Już ona zajmie się tymi kompleksami inspektora.

Z czasem, z upływem miesięcy, potem lat, Mortlocke stał się prawie domownikiem w domu państwa Bolton. W ich towarzystwie znikał jego normalny chłód. Stosując się do rad Janet zwracał więcej uwagi na swój strój. Powoli zaczął zastanawiać się nad możliwością powtórnego małżeństwa, którym Janet miała się osobiście zająć. W ciągu dwóch lat zmienił się nie do poznania. W Yardzie koledzy stopniowo zapominali o swych uprzedzeniach do Chrisa.

W dniu, w którym Richard został mianowany superintendentem, święcili we trójkę tę nominację w Soho. Przy deserze Richard wyznał Mortlockowi, że niedługo i on zostanie awansowany na inspektora-szefa. Czekano tylko na jakąś okazję, na powodzenie w jakiejś sprawie, jakiejkolwiek, by zrealizować ten zamiar.

Pewnego kwietniowego dnia Scotland Yard powiadomiony został o jednym z tych okropnych wypadków, które poruszają wszystkich i po których każdy bez wyjątku żąda surowej kary dla przestępcy. Na przedmieściu Harrogat samochód prowadzony z całą pewnością przez nietrzeźwego kierowcę, przejechał kobietę i dziecko znajdujące się w wózku. Sprawca wypadku uciekł, nie zatrzymując się i lokalna policja zwróciła się o pomoc do Scotland Yardu.

Bolton wysłał na miejsce wypadku inspektora Mortlocka w towarzystwie sierżanta Helda. Dał w ten sposób Mortlockowi wszelkie szanse wykazania swych zdolności.

Sprawa okazała się jednak beznadziejna. Nikt nic nie widział. Mąż ofiary — pan Sharp — był tak bardzo przybity wypadkiem, że nawet pytania policji nie zdołały wyrwać go z odrętwienia. Pracował jako księgowy w jednej z okolicznych fabryk. Krytycznego wieczoru nie mógł wziąć udziału wraz ze swą żoną Marjorie w przyjęciu u przyjaciół — Morganów. Miały tam być obchodzone pierwsze urodziny dziecka Sharpów, które zginęło w wypadku.

Około godziny 23 sąsiedzi powiadomieni przez jakiegoś automobilistę, przyszli do pana Sharpa i najdelikatniej, jak tylko potrafili, powiedzieli mu o śmierci żony i dziecka.

Automobilista, przesłuchany przez policję zeznał, że gdyby nie wózek dziecięcy, nie zauważyłby zwłok matki i dziecka.

Samochód tego człowieka poddano oględzinom. Nie znaleziono żadnych podejrzanych śladów.

Według mieszkańców przedmieścia Harrogate, sprawcą wypadku był prawdopodobnie kierowca z innych stron. Pewnie po katastrofie stracił głowę i zbiegł.

Inspektor i sierżant odwiedzili wszystkie okoliczne warsztaty, sprawdzając czy nie został dostarczony samochód ze śladami zderzenia. Jedyny samochód po wypadku oddany do warsztatów w ciągu kilku ostatnich tygodni należał do Clarence Maya, syna aptekarza z Harrogate. Clarence, w towarzystwie kilku koleżków równie szalonych jak on, wpadł na drzewo. Miało to jednak miejsce dużo wcześniej niż śmierć pani Sharp i jej dziecka.

Słowem sprawa nie do rozwiązania.

Mortlocke powrócił do Londynu bardzo przygnębiony; jeszcze jedna zbrodnia, której sprawca nie zostanie ukarany.

Wydział Specjalny otrzymał polecenie dalszego prowadzenia śledztwa, z góry skazanego na niepowodzenie.

Po jakimś czasie sprawa została przez ludzi zapomniana. Za to opinię publiczną poruszyło inne zdarzenie. Wszyscy mówili o zapowiedzianym małżeństwie Melvina Davisa, znanego w całym Soho gangstera, który po dziesiątkach lat spędzonych w więzieniach Jej Królewskiej Mości, dobrnąwszy do pięćdziesiątki postanowił się ustatkować. Otwierał bar pod nazwą „The Rogue's March" i ogłosił zaręczyny z Barbarą Cockburn, która przeszedłszy przez rozmaite szczeble kariery scenicznej, od gwiazdy music hallu do streap-tiserki w podrzędnym nocnym lokaliku, zmuszona była z powodu podeszłego wieku zrezygnować z dalszej kariery zawodowej. Melvin znał jednak Barbarę od bardzo dawna i odpowiadała ona w zupełności jego wymaganiom.

(Dalczy ciąg nastąpi) (2)